

17.III.1934

Jasność będzie na czasie

W ciągu ostatniego tygodnia zastrzeżenia się z każdym dniem doniesienia pism o nas, dotyczące losu ludności polskiej na Śląsku Cieszyńskim w Czechosłowacji, a w związku z tem stosunków między oboma narodami i państwami.

Początki podrażnienia sięgają, parę miesięcy wstecz, oddźwięków 15-lecia walk o Śląsk Cieszyński. U nas wspomnienia wyrażały się niekiedy namiętnie. Po drugiej stronie wywoływało to podniecenie. Wydawało się jednak, że te odgłosy przeszłości opadną w na- pieściu.

Lecz dołączyła się do tego te- razniejszość.

W odpowiedzi na uchwałę cze- chosłowackiego komitetu porozu- mienia dziennikarskiego obu kra- jów, dotyczącą owych odgłosów 15-lecia, powziął polski komitet 10-go b. m. uchwałę, w której wy- sunął sprawę dzisiejszego losu ludności polskiej w Czechosłowacji.

Dnia 13-go b. m. odbyło się w Katowicach liczne zebranie komi- tetu pomocy Polakom w Czechos- łowacji, z udziałem konsula gene- ralnego R. R. w Morawskiej Ostrawie, p. Malhomme, staro- sty, posła czy posłów BB. i t. d., na którym bardzo dobitnie mówio- no o losie ludności polskiej na Śląsku Cieszyńskim.

Z drugiej strony zaś donoszą o delegacji czechosłowackiej z po- granicza, przyjeździe 15-go b. m. w Pradze przez ministra spr. wewn. i podsekretarza stanu spr. zagr., która wystąpiła z oskarżeniami o wicherzenia polskie.

Jednocześnie codziennie poja- wiają się u nas wiadomości o za- rządzaniach dochodzeń czy arest- towań wśród Polaków po drugiej stronie granicy południowo - za- chodniej. Doniesienia te nie do- tyczą jakichś zdarzeń licznych lub większego rozmiaru. Podtrzy- mują one jednak nastrój podraż- nienia i dzisiaj główne pismo obo- zu rządzącego, Gaz. Pols. nr. 76, poświęca tej sprawie cierpliwie uwagi.

Dokąd się dojdzie drogą takiej podrzędnej walki dziennikar- skiej i nastrojowej?

Sprawa jest poważna i zastu- guje na najstaranniejsze sposo- by załatwienia. Lepiej, żeby urzę- dowo stwierdzono z jednej i z drugiej strony, co uważane jest za nieprawidłowe, niż żeby poja- wiały się doniesienia mniej od- powiedzialne. A przecież między oboma państwami istnieją i umow- y i stosunki przyjazne, dające możność wyświeślenia i usunięcia nieporozumień.

Tarcia i zatargi tego rodzaju mają odgłos w świecie i także te doniesienia z pogranicza polsko- czechosłowackiego już przeszły do dzienników innych krajów. Na- pięcia w Europie, a w szczegól- ności w Europie środkowej, jest dzisiaj poddostatkim. Chwila najmniej się nadaje do nowych zadrażnień. I po stronie Polski i po stronie Czechosłowacji powin- no się zrobić od razu wszystko dla uspokojenia między nami i odebrania sposobności jętrzenia komukolwiek.

Stanisław Stroński.

Po sesji Sejmu

Ogłoszona dzisiaj w piśmie na- szem mowa pos. St. Strońskiego, w odpowiedzi pos. Miedzińskiego, daje obraz starcia poglądów tuż przed głosowaniem w sprawie pełnomocnictwa, a zarazem ostat- niej chwili obrad przed zamknię- ciem sesji.

Smutna Wielkanoc we Lwowie

W sam dzień Wielkiejnocy (1 kwietnia r. b.) we Lwowie nastą- pił eksmisja z mieszkań około 3.000 rodzin, w sumie około 9.000 osób, które znajdują się na bruku z powodu zalegania z uiszcza- niem komornego. Rodziny te, nie będąc w możności zapłacić ko- mornego spowodu bezrobocia, po- większą i tak wielką ilość bez- domnych we Lwowie.

F. A. D. — troska dzisiejszych Niemiec

Ryba z kapustą i pranie za 2 i pół feniga dziennie

BERLIN. 16.3. (korespondencja własna). Niemcy żyją dziś pod hasłem pracy dla bezrobotnych. Najważniejsza droga dla zapew- nienia pracy bezrobotnym to or- ganizacja ochotniczej służby pra- cy (Freiwillige Arbeitsdienst). Jak zorganizowana jest ochotni-

cza służba pracy pod względem go- spodarczym, to zagadnienie bodaj najciekawsze.

Centralizacja

Ochotnicza służba pracy zorga- nizowana jest w postaci obozów pracy. Organizacja obozów pra-

cy opiera się na dwóch zasadach: z jednej strony przyjęto za podsta- wę organizowanie niewielkich o- bozów rozrzuconych po całym kra- ju. Z drugiej zaś aprowizacja i całe wogóle zaopatrzenie oddzia- łów służby pracy zorganizowane jest centralistycznie przy Min. Pracy przez kierownictwo FAD. Kierownictwo FAD rozdziela za- mówienia zatrudniając setki krawców i dostawców wszelkiego rodzaju. Dwieście fabryk zaję- tych jest dostarczaniem sukna.

Pod uwagę bierze się przytem nie tylko względy czysto ekono- miczne, ale również i propagan- dowe. Propagandowe, a nawet ogólnie gospodarcze. Tak naprzy- kład służba pracy ma między in- nymi przyczyniać się do propagan- dy rybactwa morskiego. Przyna- mniej raz na tydzień obowiązo- wo dostawać muszą ochotnicy pra- cy we wszystkich oddziałach ry- by morskie. W ten sposób, jak z dumą podkreślają, dostojnicy z FAD bardzo wielu południowych i środkowych Niemców po raz pierwszy w życiu skosztuje nie- mieckich ryb morskich.

1 RM. 71 f.

Przy masowej organizacji służ- by pracy dokonano niezwykle pre- czynnych obliczeń utrzymania po-

szczególnego ochotnika. Oblicze- nia dokonane jest tak szczegó- wo, że niektóre pozycje podano w dziesiątych częściach feniga. Trzy główne pozycje utrzymania to wy- żywienie, ubranie i pieniądze na drobne wydatki. Szczegółowe obli- czenie kosztów na jednego ochot- nika dziennie przedstawia się jak następuje:

wyżywienie	0.79 M.
złoty (Taschengeld)	0.25 "
ubranie	0.21 "
wydatki na oświetlenie	0.11 "
koszty administracyjne obozu	0.10 "
opieka lekarska	0.09 "
składki na ubezpiecz. od wyp.	0.04 "
instalacja	0.035 "
pranie	0.025 "
urządzenie	0.02 "
koszty administr. związków	0.04 "
koszty podróży	0.01 "
koszty ogólne	1.71 "

Koszty te mogą ulegać pewnym zmianom i tak naprzykład oddzia- ły, które pracują w najcięższych warunkach, jak zatrudnione na wybrzeżu morza Północnego, o- trzymują nieco większe pozycje na koszty ubrania.

Niemiecka kuchnia

Dla zachęcenia bezrobotnych do wstępowania do ochotniczej służby pracy reklamuje się uśmie- w Niemczech świetne pożywienie, jakie otrzymywać mają ochotnicy służby pracy w obozach pracy. Dbałość ze strony kierownictwa służby pracy ma być posunięta tak daleko, że wymyśla ono no- we kombinacje potraw, zgodne z najnowszymi wymaganiami med- cyny i higieny. Za przykład niech posłużą dwie nowe potrawy: jed- na z nich to ryba morska z suro- wą kapustą, druga zaś ryba mor- ska z puré z grochu.

Ochotnicy służby pracy rano o- trzymują gorącą zupę z chlebem z wędliną lub serem, w południe obiad z mięsem. (np. wołowina z ryżem, podgryz wieprzowce z bu- raczkami). Wieczorem znowu zu- pę, a w lecie świeże jarzyny. Po- szczególny ochotnik otrzymuje do 350 gr. chleba, młodsi otrzy- mują nawet do 3/4 kg. dziennie.

Równość

Warunki zarówno mieszkania, ubrania, jak i wyżywienia, to zna- czy wogóle warunki utrzymania są w obozach pracy identyczne dla zwykłego ochotnika, jak i dla kie- rownika.

Jednakowa praca, jednako- we jedzenie — oto hasło, które głosi organizatorzy ochotniczej służby pracy. Komu otrzymana porcja wydaje się zbyt małą, ma prawo prosić o jej powiększenie. Oczywiście, część tych niezwy- kle optymistycznych obliczeń po- żyć trzeba na karb reklamy, urzą- dzanej w Niemczech obozom pra- cy. W każdym razie FAD jest bar- dzo poważnie i na wielką skalę pomyślanem przedsięwzięciem i skutki jego mogą być bardzo do- nostne.

Policjant z łoży „Przyjaciół Ludu” Klika Stawiskiego to poprostu masoneria

Znany dziennikarz, p. Henri de Kérillis, ogłosił w Echo de Paris (nr. 19867) następującą listę ma- sonów, zamieszanych w sprawę nadużyć Stawiskiego i ich na- stępstw:

1. Wysocy protektorzy:
Brat Albert Dalimier, b. minister, łoża Połączonych Filantropów w Pa- ryżu,
Brat Julien Durand, b. minister, z kapituły Rose - Croix, Szczęść Doko- nała, Jedność i Stała Przyjaźń, w Besançon,

Brat Camille Chautemps, b. prezes rady ministrów, z łoża Dzieci Rabe- lais'go w Chinon, oraz z łoża La Ré- publique w Paryżu,

Brat Pressard, b. prokurator na- czelny w Paryżu, z łoża Dzieci Hi- ram w Melun.

2. Adwokaci:

Brat René Renoult, b. minister, łoża Awangardy Masońskiej w Paryżu,
Brat André Hesse, z łoża Jedność Masońska w Paryżu,

Brat Guibaud - Ribaud, z łoża Mi- nerwa w Paryżu,
Brat Alfred Dominique, z Wielkie- go Wschodu.

3. Pośrednicy:

Brat G. Bonnaure, adwokat i poseł, z łoża Dawne Przebudzenie (Le Ré- veil Ancien) w Puy,
Brat P. Darius, redaktor pisma

„PRZEMYSŁAWKI” cudnej woni
„Nie podobają mi się w Kolonii!”
PRZEMYSŁAWKA
WODA KOŁONIALNA O ZNACZĄCYM DOBRODROJEWYM
HENRYK ŻAK POZNAŃ

Przegląd prasy

Sprawa prof. Handelsmana

Sanacyjny „Kurjer Poranny” rozstrząsał sprawę pobicia prof. Handelsmana, pisze:

„Napaści na prof. Marcelęgo Han- delsmana niepodobna uważać za fakt odosobniony. Nie jest to wybrzyk kil- ku awanturników, którzyby stanowił wyjątek z reguły poprawnych i przy- zwyczajnych stosunków, jakie powinny cechować społeczność akademicką. Każdy wie i rozumie, że mamy do czynienia z objawem, świadczącym o zatrutych atmosferze życia akademickiego, najsilniej uwidatniającym się w Uniwersytecie Warszawskim”.

„Kurjer Por.” proponuje więc wyjście, zgoda niezwykle:

„Wprowadza się rozliczne ograni- czenia przy zapisach na wydziały U- niwersyteckie. Przyjęto zasadę, że U- niwersytet nie jest miejscem, do które- go ma obowiązkowo prawo dostępu każdy, kto ma w kieszeni świadectwo maturalne i chce się zapisać na slu- chacza. Uniwersytet ma prawo nie życzyć sobie przyjęcia słuchacza dla różnorodnych powodów. Czy nie nale- żałoby do nich zaliczyć jeszcze jed- nego: że władza Uniwersytetu mu nie ufa, iż wstępuje do wszelkiego jedynie po to, aby się uczyć?”

Energiczne i dość szerokie zastoso- wanie „zasady nieufności” byłoby może tym środkiem, zapomocą któ- rego dąłoby się usunąć notorycznie raptem znane elementy bojówkar- skie i oczyścić zakazaną atmosferę życia akademickiego”.

Z podobnych przesłanek poczt- kowych wychodzi i „Gazeta War- szawska”:

„Przygoda, która onegdaj spotka- ła na Uniwersytecie Warszawskim prof. Marcelęgo Handelsmana, z sze- regu względów zasługuje na rozpa- trzenie i wyciągnięcie z niej odpo- wiednich wniosków”.

Wskazuje natomiast wyjście zupełnie inne:

„Można mieć wątpliwości co do tego, czy na uniwersytetach europej- skich należy usuwać wszystkich bez wyjątku profesorów - żydów, czy np. student - europejczy - nie skorzystał- by z wiedzy specjalnej uczonego ży- dowskiego w zakresie, przypuścmy, wyższej algebry lub logistyki, wyda- je się wszelako rzeczą oczywistą, iż w naukach humanistycznych (zwła- szcza w nauce historii, literatury itd.), naród nie może wyręczać się z pożytkiem pracą ludzi, którzy krwią, instynktami, pochodzeniem obcy są — z natury rzeczy — jego tradycjom”.

„I jeszcze jedno. Od kilku lat spo- łeczeństwo polskie dowiaduje się rok w rok regularnie, że normalny tok życia uniwersyteckiego ulega prze- wie, wykłady zostają zawieszane itd. Za każdym razem zaburzenie pow- staje jedynie i wyłącznie na tle kwe- stji żydowskiej. Gdyby na uczelniach naszych nie było żydów, o żadnych przerwach i niedziejach w studiach nie byłoby, oczywiście, mowy. Nie dziw- nego też, że prosty „człowiek z uli- cy” coraz częściej zaczyna zadawać sobie pytanie: czy istotnie produkowa- nio coraz większych zastępów in- teligencji żydowskiej na naszych wyż- szych uczelniach jest aż tak niezbęd- na rzeczą dla Polski, że za korzyść tę opłacać gotowiśmy, aż tak drogą ceną, jak ustawiczny, nie dający się usunąć niepokój na polskich wszech- nicach?”

Okres walnych zebrań

Zebrań Bratniej Pomocy Uniwersytetu odwołane

Dziś o godzinie 19-ej rozpocznie się walne zebranie Bratniej Po- mocy Politechniki. Wybory no- wych władz odbędą się 24 b. m.;

Jutro w godzinach od 11 do 17 odbywać się będą wybory władz kół naukowych Politechniki war- szawskiej.

Również jutro odbędą się wal- ne zebrania Bratniej Pomocy Wyższej Szkoły Dziennikarskiej oraz Koła Prawników Wolnej

Wszelchnicy Polskiej. Zebrania te odbędą się w południe.

Zapowiedziane na dziś walne zebranie Bratniej Pomocy Univer- sytetu nie odbędzie się wobec te- go, że Uniwersytet nadal jest zamknięty.

Osiemnastego marca b. r. odbę- dzie się walne zebranie Bratniej Pomocy Szkoły Nauk Politycz- nych.

Aresztowanie 5 studentów Opieczutowanie lokali akademickich

Wydział Bezpieczeństwa Komisar- jat Rządu i policja polityczna pro- wadzą energiczne dochodzenie w sprawie pobicia prof. Handelsmana.

Nocy dzisiejszej odbyło się kilka- naście rewizji wśród działaczy na- rodowych. W ciągu nocy aresztowa- no pięciu studentów Uniwersytetu, z tego trzech słuchaczy humanisty- ki i dwóch wydziału prawa oraz jed- nego niestudenta. Aresztowanych przewieziono do aresztu Centralnego przy ul. Daniłowiczowskiej. Nadzór nad śledztwem objął m. podobno prokurator do spraw politycznych, p. Koźmehowski. Należy się spodzie- wać zarządzania konfrontacji arest- towanych z prof. Handelsmanem. Czy konfrontacja da wyniki, jest rzeczą wątpliwą, gdyż prof. Han- delsman nie umiał nawet w przybli- żeniu podać rysopisu napastników.

Ze względu na dobro śledztwa, na- zwiska aresztowanych nie mogą być podane w prasie do publicznej wi- adomości.

Władze uniwersyteckie opieczto- wały znajdujące się na terenie U- niwersytetu lokale Koła Prawników i kuchni akademickich.

Rektor Uniwersytetu, prof. Pień- kowski, był wczoraj przyjęty na au- diencji przez p. Wacława Jędrzej- ewicza.

Do mieszkania prof. Handelsmana

przybył naczelnik Wydziału Polityki Oświatowej Min. Oświaty, p. Alek- sander Kawatowski, który złożył kondolencje w imieniu Ministra O- światy.

Krwawiący krucyfiks w Asti Cud w szpitalu Oblatów

W sprawie niewytłumaczonego zjawiska krwawienia krucyfiksu w szpitalu Oblatów św. Józefa w Asti, niedaleko Turynu, Ordyna- riusz miejscowy, ks. biskup Rossi, ogłosił list pasterski, stwierdzający na podstawie orze- czenia sądu duchownego niezab- raczenie nadprzyrodzony cha- rakter zjawiska. Z listu tego wy- nika, że przeprowadzono nawet radijaskopijne badania krucyfiksu przez urzędowego radijologa, dr. Pecchio. Badania te wykluczają możliwość jakiegokolwiek złudze- nia. Autentyczność obrazów zgod- nie, choć w przeszłości oddziel- nem, stwierdziło pod przysięgą 17 świadków, a mianowicie 7 księży, 6 siostr zakonnych i 4 osoby świeckie.

Cud krwawienia po raz pierw- szy zachserwowano 11 sierpnia.

Świadkami cudu było wówczas cztery osoby. Oczywiście, świa- dectwo to dla władz duchownych nie wystarczyło. W dniu 27 wrze- śnia cud jednak powtórzył się, przyczem widzieli go inne oso- by. Udało się wówczas wezwać dyrektora szpitala, który prze- bieg cudu skontrolował, i kanoni- ka Barosso, który mógł dokonać zdjęcia fotograficznego. Obec- nie jeszcze dookoła rany widzieć można skrzep krwi.

Ojciec św. polecił ks. biskupo- wi Rossi zdać sobie dokładne sprawozdanie piśmienne o cu- dzie, który można uważać za ob- jaw szczególnej łaski w Roku Ju- bileuszowym Odkupienia.

Po rozwiązaniu Rady Miejskiej w Wilnie

Po rozwiązaniu Rady Miejskiej i Zarządu Miejskiego w Wilnie odbyło się przekazanie władz pre- zydentowi komisarzemu. Jest nim, jak wiadomo, prezydent do- tychczasowej, rozwiązanej za- niedbalstwem Rady Miejskiej, p. Maleszewski. Czy będzie zwołana jeszcze dotychczasowa Rada Miejs- ka, wiadomo, jak również nie jest wiadome, czy będzie powoła- na rada komisaryczna.

Jednocześnie władze admini- stracyjne rozwiązały zarząd Ko- munalnej Kasy Oszczędności w Wilnie.

Kiedy odbędą się wybory do Rady Miejskiej w Wilnie, niewia- domo.

Aresztowania w łomżyńskim

Grajewie ziemi łomżyńskiej po- licja przeprowadziła masowe re- wizje u członków ruchu Młodych, rzekomo w poszukiwaniu broni i amunicji. Jednocześnie aresztowa- no czterech działaczy narodo- wych Gapskiego, Zymojtela, Kło- deckiego i Zyskowskiego. Postę- powanie policji z aresztowanymi stało się przedmiotem interpelacji Str. Narodowego w Sejmie.

Przywilej policjantów w sądach

Ministerstwo Sprawiedliwości wy- dało zarządzenie do sądów w spra- wie kolejości rozpatrywania pro- ców, w których, jako świadkowie, występują funkcjonariusze policji. Ministerstwo zaleca, aby sprawy ta- kie załatwiane były w pierwszej ko- lejności, gdyż wywyższanie poli- cjanów w sądach ujemnie oddział- na na pracę służby bezpieczeństwa pu- blicznego.

Zagranica o liście Pastorskim Episkopatu Polski

Wychodzący w Ołomuńcu ka- tolicki dziennik czeski „Nasze- niec” poświęcił listowi paster- skiemu biskupów polskich specja- lny wstępny artykuł, omawiając w nim zagadnienia doby obecnej w liście tym poruszone. Wymie- niony artykuł kończy się uwagą: „Surowy list pasterski ale zna- komity i pożyteczny”...

Zmiany w sądownictwie Nowi rejenci we Lwowie

P. Minister Sprawiedliwości: przeniósł na własną prośbę, w stan spoczynku wiceprezesa Sądu Okręgowego karnego we Lwowie, p. Antoniewicza, sędziów apela- cyjnych pp.: Eminowicza, Ligona, Sanetrę, Kuzię i Kopytjańskiego, oraz kierownika Sądu grodzkiego w Turce p. Schmidta.

Równocześnie p. Minister Spra- wiedliwości zamianował notariusz- ami pp.: sędziego apel. Kuzię w

Samboże (nowoutworzony notar- jat), s. a. Eminowicza w Złoczowie (po not. Müllerze), s. a. Ko- pytjańskiego we Lwowie (po not. Rastawieckim), wiceprezesa Antoniewicza we Lwowie (po not. Czoppie), emer. wiceprezesa Sądu Okr. Kłiszczu w Rudkach (po not. Kamińskiego) i b. notariusza Pa- wła Langa w Jablonowie.

Notariusz Nitarski został prze- niesiony z Pruchnika do Buska.

5.000 metrów skoszonego żyta i pszenica z 10 morgów łupem złodziei

KALISZ. 17.3. (tel. wł.). Sad Grodzki w Kaliszu rozpatrywał ciekawą sprawę wielkiej kradzie- ży zboża, dokonanej z pola przez sześć osób. Mianowicie w połowie lipca roku ubiegłego wybrała się na grabież paczka sześciu osób: A. Hajder, P. Tucholek, H. Pio- chowa, C. Weigtowa, L. Hemga i K. Praus — na pole Reinholda Hajdera w Długiej Wsi, pow. ka- liskiego, skąd zabrano pięć tysią- cy metrów skoszonego żyta oraz ci sami dodatkowo skosili i zabra- li pszenicę z dziesięciu morgów,

co przy podziale wypadło na każ- dą osobę po cztery wozy.

Oczywiście wymienieni mieli jakiś spór z poszkodowanym, jed- nak to ich jeszcze nie uprawnia- ło do samowolnego zabierania z pola zboża, co też sąd podziela- jąc, skazał wszystkich po 1 mie- siąc aresztu, z zawieszeniem wy- konania kary na 2 lata.

Łagodny wyrok tłumaczy się tem, że poszkodowany miał pew- ne zobowiązania w stosunku do oskarżonych i że z zobowiązań swych się nie wywiązał.

Zebranie S. N. P.

W niedzielę, dnia 18 marca b. r. o godzinie 10.30 rano odbędzie się Walne Zebranie sprawozdaw- czo-wyborcze Tow. Bratnia Po- mocy Studentów Szkoły Nauk Po- litycznych.